

Różaniec kontemplacją oblicza Chrystusa. Historyczno–teologiczna refleksja z okazji Roku Różańca

Cykl tegorocznych wykładów otwartych o „szukaniu Boga” kończymy wystąpieniem na temat modlitwy różańcowej. Na wstępie może zrodzić się pytanie: czy różaniec jest formą szukania Boga? Jest nią jak najbardziej. Dla każdego droga wiary jest drogą szukania Boga. Nawet najwięksi mistycy na drodze kontemplacji Boga przeżywali swoje „noce ciemności” – szukali po omacku Boga. Jedyną prawdziwą drogą, prowadzącą do Boga jest Chrystus. Św. Pawła „oślnął blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga (...). Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by oślnąć nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa” (2 Kor 4,4–6). A więc dla św. Pawła była to droga kontemplacji Chrystusa, która najpełniej pozwala odnajdywać Boga. Taką kontemplację Chrystusa umożliwia również modlitwa różańcowa.

I. Kontekst Roku Różańcowego

O kontemplacji oblicza Chrystusa w różańcu mówi ogłoszony 16.10.2002 r. List apostolski Jana Pawła II *Rosarium Virginis Mariae*: „Odmawiać różaniec to nic innego, jak *kontemplować z Maryją oblicze Chrystusa*”¹. Celem propagowania i ukazywania wartości modlitwy różańcowej papież ogłasza w tym Liście specjalny Rok Różańca (od października 2002 do października roku 2003). Nic więc dziwnego, że modlitwa różańcowa stała się również tematem tegorocznych wykładów wielkopostnych.

Na wstępie powyższego Listu Jan Paweł II uzasadnia, dlaczego zdecydował się na jego wydanie oraz na ogłoszenie specjalnego Roku Różańca. Stwierdza, iż jest to kontynuacja jego programowego przesłania na trzecie tysiąclecie z Listu apostolskiego *Novo millennio ineunte* (6.01.2001). W tym Liście każe nam „na nowo rozpocząć od Chrystusa” i „kontemplować Jego oblicze”. Można najkrócej powiedzieć, że treścią całego Listu jest osoba Jezusa Chrystusa, kontemplacja Jego Oblicza i Jego świętości. Ta świętość ma stać się drogą naszego uświęcenia i naszego dawania świadectwa wiary i miłości. Osoba Chrystusa stała również w centrum obchodów jubileuszowych, dlatego ich hasłem były słowa z Listu do Hebrajczyków: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (13,8).

Papież jest zafascynowany Chrystusem i „kontempluje Jego oblicze”, czerpiąc inspirację z tego, co o Chrystusie mówi Pismo Święte (n. 17). Do prawdziwej kontemplacji oblicza Chrystusa prowadzi jedynie droga wiary, oparta o doświadczenie modlitwy (n.19–20), co pozwala nam zgłębić tajemnicę Chrystusa (n. 21–23), który

¹ Jan Paweł, II, *List apostolski „Rosarium Virginis Mariae”* (16.10.2002), Città del Vaticano 2002, n. 3.

ukazuje nam „oblicze Syna” (n. 24), „oblicze cierpiące” (n. 25–27) i „oblicze Zmartwychwstałego” (n. 28)².

Rok Różańca ma doprowadzić do odkrycia pełnego znaczenia różańca, bo „prowadzi on do samego serca życia chrześcijańskiego i daje powszednią a owocną sposobność duchową i pedagogiczną do osobistej kontemplacji, formacji Ludu Bożego i nowej ewangelizacji” (RVM, n. 3). Jan Paweł II pragnie nie tylko ukazać wartość i znaczenie różańca, ale chce również przezwyciężyć różnego rodzaju zastrzeżenia wysuwane względem modlitwy różańcowej, a tym samym usiłuje „stawić czoła pewnemu kryzysowi tej modlitwy” (n. 4).

2. Stopniowe powstawanie modlitwy różańcowej

Lepsze zrozumienie wartości i znaczenia modlitwy różańcowej zakłada również przynajmniej ogólną znajomość genezy tej modlitwy. Czy chrześcijański różaniec jest czymś oryginalnym, czy może został przejęty z innych religii? Z pewnością oryginalnie chrześcijańska jest treść modlitewna różańca, natomiast liczenie powtarzanych modlitw na specjalnie do tego przygotowanych sznurach modlitewnych spotykamy również w starszych religiach niechrześcijańskich.

a) Podobne do różańca sposoby modlenia się spotykamy zwłaszcza w buddyzmie i w islamie. Przyjmuje się, że najdawniejsze ślady „różańca” można odnaleźć w krajach azjatyckich. Wymyślone tam sznury z węzełkami lub nanizanymi gałkami („paciorkami”) służyły zarówno celom świeckim, jak i religijnym. Najstarsze formy religijnego zastosowania spotykamy u Hinduistów. Pobożny hinduista całymi godzinami powtarza imiona ulubionych bóstw (np. Siwy lub Wisznu). Sznur modlitewny (*sutra*) jest nieodłącznym towarzyszem pobożnego mnicha lub ascety. W buddyzmie „różaniec” zawiera zwykle 108 paciorków (symbolika 108 braminów obecnych przy narodzinach Buddy, 108 ksiąg kanonu lamaistycznego w Tybecie itp.)³.

Ze względu na większe zainteresowanie islamem, warto przyjrzeć się praktykom muzułmańskim, tym bardziej, iż niektórzy autorzy przypuszczają, że różaniec chrześcijański na tej praktyce się wzorował. Różaniec wyznawców islamu (religii monoteistycznej i biblijnej, założonej przez Mahometa w pierwszej połowie VII w.) składa się zasadniczo z 99 perełek. Spotykamy tam również różańce mające 66, 91, 97, 100, 101, 102 lub 103 perełek. Muzułmańska modlitwa różańcowa składa się z trzech części, po 33 perełek w każdej. Przesuwając perełki odmawia się w dowolnym czasie krótkie modlitwy pochwalne: 33 razy „Wysławiam wspaniałość Boga”, 33 „Chwała Bogu” i 33 „Bóg jest wielki”. Na tym samym różańcu recytuje się również 99 „pięknych imion Boga-Allaha”. Imiona te występują w Koranie i oznaczają istotę Boga i Jego przymioty. Sznur modlitewny bywa też używany do sprawdzania, czy wymówiło się z pamięci wszystkie wersety danego rozdziału świętej księgi Koranu. Sam sznur modlitewny, nazwany *tasbih* lub *subha* (wychwalanie, wysławianie), składa się również z trzech części (po 33 perełek), przy czym każda część zrobiona jest z od-

² Zob. szerzej H. J. Sobeczko, *Kościół u progu trzeciego tysiąclecia w świetle Listu apostolskiego „Novo millennio ineunte”*, w: M. Worbs (red.), *U progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa* (Symposium 42), Opole 2001, s. 59–75.

³ T. Kłak, „Różaniec” w religiach niechrześcijańskich (I), HD 42(1973), s. 68–73, 230–234.

miennego materiału lub części te są oddzielone dwiema większymi perełkami (zwane *imam* – przewodnik), albo pękami frędzli, wykonanych ze złotych lub jedwabnych nici. Całość zamyka końcowa wydłużona perła, stanowiąca rodzaj uchwytu (zwana *jad* – ręka), z której zwisa pęk frędzli, a która używana jest do wymawiania na początku lub końcu właściwego imienia Boga–Allaha. Często używany jest różaniec składający się tylko z 33 pereł, podzielonych płaskimi krążkami na trzy części po 11 pereł. Zwykle różańce muzułmańskie mają paciorki z drewna, inne z rogu, kości wielbłądziej albo pestek daktyla, biedni natomiast wolą różańce szklane różnych kolorów, a także bursztynowe i z agatu, albo też sznury z węzłami. Istnieją również odłamy muzułmanów (np. w Arabii Saudyjskiej), które zwalczają różaniec (sznur modlitewny), a swoje powtórzenia modlitewne liczą na palcach.

Prorok Mahomet wielokrotnie zachęcał swych wiernych do częstego odmawiania różańca, zwłaszcza rano i wieczorem, ale także w ciągu dnia. W Koranie znajdujemy następującą zachętę: „Bóg ma piękne imiona, przeto wzywajcie Go nimi (...). Zaprawdę jest 99 imion Boga, a kto je wymawia, wejdzie do Raju (...). Ktokolwiek recytuje zdania «Wysławiam wspaniałość Boga», «Chwała Bogu» i «Bóg jest wielki» sto razy, rano i wieczór, będzie miał przebaczone wszystkie swoje grzechy”. Każdy pobożny muzułmanin odmawia różaniec 3 razy, aby otrzymać pełne powtórzenie trzech wymienionych wyżej pochwał i pełne 99 imion boskich. Wystarcza odmówić także tylko jeden obieg różańca. Czasami sznur modlitewny stosowany jest do samego przesuwania paciorków, aby palce były czymś zajęte⁴.

b) Jaka jest zatem historia chrześcijańskiej modlitwy różańcowej? Obecny stan wiedzy nie pozwala nam na dokładne przedstawienie początków powstania różańca. Możemy jedynie wskazać na pewne sposoby modlenia się przy pomocy powtarzanych form modlitewnych, możemy ponadto wskazać na ważniejsze fazy powstawania modlitwy różańcowej. Należy pamiętać, iż dzisiejsza forma modlitwy różańcowej utrwaliła się dopiero w XVI w.

Jakie zatem były początki różańca? Należy tutaj rozróżnić dwa główne zagadnienia, najpierw proces powstawania formuł modlitewnych różańca, a następnie liczba powtórzeń oraz narzędzie służące do odliczenia powtarzanych modlitw, czyli tzw. sznur modlitewny (różaniec, wianek, koronka).

Odnosząc się krótko do kwestii ustalenia liczby powtórzeń, trzeba stwierdzić, iż powszechnie przyjęto zasadę odwoływania się do liczby 150 psalmów Dawida. Poprzez powtarzanie krótkich formuł modlitewnych starano się zastąpić psalterz, tym bardziej, iż nie wszyscy posiadali umiejętność czytania. We wspólnotach monastycznych również było wielu braci analfabetów; dla nich powtarzanie *Pater noster* lub innych formuł modlitewnych zastępowało oficjum liturgii godzin. Znana była zasada: *Qui non potest psallere debet paterē*⁵.

Prawie równocześnie pojawił się także problem sposobu odliczania powtarzanych modlitw, od samego początku czyniono to m.in. za pomocą palców obu rąk, odkłada-

⁴ Tenże, „Różaniec” w *religiach niechrześcijańskich (III)*, HD 43(1974), s. 70–74.

⁵ G. Meersseman, *Ordo fraternitatis III*, bmrw, s.144–1445.

nia kamyków lub przesuwania węzełków lub drobnych gałek z drewna, kamieni lub innych rzeczy nanizanych na otwartym lub zamkniętym sznurze modlitewnym⁶.

Niektórzy autorzy twierdzą, że różaniec (sznur modlitewny) pojawił się w chrześcijaństwie w XIII w. pod wpływem wypraw krzyżowych, przejęty od muzułmanów. Większość badaczy jednak nie podziela tej hipotezy i twierdzi, że modlitwa różańcowa jest oryginalnym tworem chrześcijaństwa katolickiego, a powtarzanie i sposoby liczenia powtarzanych modlitw ma również starszą genezę niż okres wypraw krzyżowych⁷. Już około 400 r. grecki mnich Palladiusz w swojej *Historia Lausiaca* (20,1) wymienia niejakiego Pawła (Paulusa), który codziennie swoje 300 formuł modlitewnych odliczał za pomocą drobnych kamyków, które trzymał na kolanach. Wcześniej przyjął się również sposób liczenia modlitw za pomocą węzełków zawiązanych na sznurze.

Genezy samej modlitwy różańcowej należy szukać w praktykach rytmicznego powtarzania prostych formuł w kręgach monastycznych. Istnieją przekazy patrystyczne o takich praktykach. Najczęściej stosowano rytmiczne powtarzanie prostych formuł modlitewnych wyjętych z psalmów, np. J. Cassian (IV w.) wymienia werset psalmu 69 (70), 2: *Deus, in adiutorium meum intende; Domine, ad adiuvandam me festina* (Boże, wejrzyj ku wspomóżeniu memu; Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu), natomiast św. Atanazy († 373 r.) wspomina o wymawianiu w rytmie oddychania (między jednym a drugim oddechem) imienia Jezus lub Chrystus⁸. W tradycji wschodniej przyjęła się praktykowana do dziś tzw. „modlitwa Jezusa”, polegająca na wielokrotnym i rytmicznym powtarzaniu modlitwy: „Panie Jezus Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną, grzesznym”⁹. Na Zachodzie natomiast do modlitw najczęściej powtarzanych należały: *Pater noster* lub *Ave Maria*.

Podstaw dzisiejszej modlitwy różańcowej należy doszukiwać się w połączeniu czterech „psalterzy” w jeden – różańcowy. Od XI w. w klasztorach benedyktyńskich zobowiązywano braci do odmówienia za zmarłego członka wspólnoty 50 psalmów, a nie umiejących czytać do odmówienia 50 *Pater noster*, natomiast w klasztorach cysterskich za zmarłego współbrata należało odmówić 150 razy psalm *Miserere* albo 150 *Pater noster*. W XIII w., kiedy popularna stała się modlitwa *Ave Maria* (bez dzisiejszej drugiej części), zaczęto tą modlitwą zastępować psalmy. Oprócz psalterzy składających się z *Ojcze nasz* i *Zdrowaś*, powstały jeszcze w XIII w. dwa dalsze: *Psalterium Domini nostri Jesu Christi* – 150 krótkich formuł pochwalnych o Jezusie Chrystusie i Jego zbawczych czynach, oraz *Psalterium beatae Mariae Virginis* – 150 analogicznych do poprzedniego formuł pochwalnych o Najświętszej Maryi Pannie (o Jej radościach i smutkach – boleściach). Proces łączenia się powyższych psalterzy następował powoli w XIV i XV w. Psalterz różańcowy podzielono na trzy części (po 50 *Zdrowaś* i 5 *Ojcze nasz*). Warto dodać, iż głównym propagatorem modlitwy róż-

⁶ J. J. Kopeć, *Bogarodzica w kulturze polskiej XVI wieku*, Lublin 1997, s. 353.

⁷ Szerzej na temat ewentualnych możliwości wpływu islamu na różaniec zob. T. Kłak, *Geneza różańca w chrześcijaństwie (I)*, HD 44(1975), s. 299–304.

⁸ R. Barile, *Die geschichtliche Entwicklung des Rosenkranzes: von den Anfängen bis zur Herausbildung seiner heutigen Gestalt*, OsRomD 5(2003), s. 8.

⁹ H. Vorgrimler, *Jesusgebet*, LThK², t. V, s. 964–966.

zańcowej, obejmującej rozważania 150 tajemnic z życia Jezusa i Maryi (dodawano tzw. *clausulae*), był dominikanin Alanus de Rupe (Alain de la Roche, 1428–1475). On też zakładał bractwa różańcowe¹⁰, a także był twórcą legendy, przypisującej św. Dominikowi powstanie modlitwy różańcowej. Do rozwoju bractw i gorliwszego odmawiania różańca przyczyniły się również liczne nadane im odpusty. Na wczesną praktykę odmawiania różańca na Śląsku wskazują średniowieczne miniatury w *Żywotach* św. Jadwigi – *Vitae sanctae Hedwigis* († 1243 r.)¹¹.

Innym problemem historycznym pozostają różne odmiany różańca chrześcijańskiego. W okresie od XV do XVI w. popularne były następujące: „Różaniec św. Brygidy” (1373) – składający się z 6 dziesiątek (na cześć 63 lat życia NMP), „Różaniec franciszkański” (7 dziesiątek) lub „Różaniec do pięciu ran Chrystusa” (5 dziesiątek). Stolica Apostolska jednak pod koniec XVII w. i w XVIII w. kilkakrotnie występowała przeciwko dalszemu mnożeniu różańców, które czasami były dość osobliwe i dziwaczne. Ciekawa jest również ewolucja samej nazwy modlitwy różańcowej: *psalterium BMV* – psalterz NMP, *rosarium* – ogród różany, różaniec, *sertum* – wieniec, bukiet kwiatów, *corona* – korona, obręcz¹². Spotykamy również podobne najstarsze polskie określenia modlitwy różańcowej: wianek różany, wianek NMP, różaniec, koronka, psalterz lub żołtarz Panny Maryi¹³. Nie od razu przyjęła się nazwa *rosarium* – różaniec lub *sertum* – wianek, gdyż określenia te wydawały się początkowo jako zbyt świeckie. Do końca XV w. preferowano określenie *psalterium BMV* – psalterz NMP, natomiast w XVII w. przyjmuje się powszechnie określenie *rosarium* – różaniec.

Od samego początku starano się również ułatwiać odmawianie różańca. Poszczególne 150 tajemnic, od Zwiastowania do śmierci Maryi, odczytywano lub oglądano na obrazkach (przez nie czytających). Pod koniec XV w. obniżono liczbę tajemnic ze 150 do 15 (radosnych, bolesnych i chwalebnych). Tajemnice wymawiano na końcu krótkiego *Zdrowaś*. Dopiero na przełomie XV i XVI w., kiedy wprowadzono dzisiejszą drugą część tej modlitwy (prośbę: *Święta Maryjo, Matko Boża, módl się...*), przyjął się również zwyczaj wymieniać tajemnice tylko na początku każdego dziesiątka. Oba te sposoby oficjalnie zatwierdził papież Benedykt XIII. Z początkiem XVI w. do modlitwy różańcowej dodano na początku *Wierzę w Boga*, jedno *Ojcze nasz*, trzy *Zdrowaś* dla uproszenia sobie boskich cnót, oraz *Chwała Ojcu* na końcu każdego dziesiątka.

Zagadnieniem odrębnym jest geneza, kształt i formy szacunku do samego przedmiotu różańca, do tego specyficznego sznura modlitewnego, który jest przede wszystkim środkiem do liczenia poszczególnych modlitw („licznik”). Chociażby ze

¹⁰ Sześć lat po jego śmierci, w 1481 r. takie bractwo powstało już w Grodkowie, Paczkowie i Nysie; zob. szerzej J. J. Kopeć, *Bogarodzica...*, s. 355–356.

¹¹ Zob. *Legenda świętej Jadwigi*, J. Pater (red.), Wrocław 1993, ilustr. 45; *Księga Jadwigańska*, K. Bobowski, M. Kaczmarek i in. (red.), Wrocław 1995, s. 391, ilustr. 2.

¹² Szerzej na ten temat oraz o historii nazwy modlitwy różańcowej zob. T. Kłak, *Geneza różańca w chrześcijaństwie (II)*, HD 45(1976), s. 75–78.

¹³ J. J. Kopeć, *Bogarodzica...*, s. 357.

wspomnianych już wyżej średniowiecznych miniatur z żywotów św. Jadwigi Śląskiej stosowane były dwie formy sznura modlitewnego: otwarta i zamknięta. Obie były przez długi czas w użyciu, jednak forma zamknięta okazała się bardziej praktyczna. Różne formy różańca stosuje się do dnia dzisiejszego. Powszechnie przyjęły się formy większe (50, a właściwie 59 paciorków) oraz formy mniejsze (10 paciorków lub pierścienie z 10 ząbkami)¹⁴.

Podsumowując tę część wywodów, trzeba stwierdzić, iż modlitwa różańcowa rozwijała się stopniowo na przestrzeni przynajmniej pięciuset lat (XI–XVI w.), przy czym na poszczególnych etapach formy nowe przez długi jeszcze okres czasu istniały obok form starych. Dlatego rzeczą prawie niemożliwą jest dokładne przedstawienie chronologii powstawania dzisiejszej modlitwy różańcowej.

3. Modlitwa różańcowa w nauczaniu Kościoła

W oficjalnym nauczaniu Kościoła, zwłaszcza w dokumentach papieskich, wskazuje się na wartość i znaczenie modlitwy różańcowej, a także mamy liczne zachęty do jej odmawiania. Stosunkowo pełną syntezę dotychczasowego nauczania Kościoła odnośnie do różnych form pobożności ludowej, w tym także do nabożeństw ku czci Matki Bożej, a zwłaszcza modlitwy różańcowej, znajdziemy w opublikowanym niedawno przez Stolicę Apostolską *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*¹⁵. Pragniemy zasadniczo ograniczyć się do tego dokumentu, ale zawarte tam wskazania zostaną poprzedzone opisem najważniejszych dokonań na rzecz różańca przez czterech papieży: św. Piusa V, Leona XIII, Pawła VI i Jana Pawła II. Nie oznacza to, iż pozostali papieże nie dokonali niczego w tej materii, wręcz przeciwnie – prawie wszyscy papieże czasów nowożytnych różaniec doceniali i zalecali go do odmawiania wiernym, podkreślając przede wszystkim jego biblijne inspiracje i chrystologiczny wymiar.

a) Św. Pius V († 1572) był dominikaninem i papieżem potrydenckiej reformy Kościoła, który ogłosił odnowione księgi liturgiczne (Brewiarz, 1568 i Mszał, 1570). Był on także wielkim propagatorem modlitwy różańcowej. W bulli *Consueverunt* (17 IX 1569) zaleca jej odmawianie z równoczesnym rozważaniem tajemnic życia Jezusa Chrystusa. Do odmawiania modlitwy różańcowej wezwał przed decydującą bitwą z Turkami pod Lepanto (7 X 1571). Zwycięstwo przypisał wstawiennictwu Matki Bożej Różańcowej. Stąd data wspomnienia NMP Różańcowej w dzisiejszym kalendarzu. Pius V ustanowił w dniu 7 października święto Zwycięstwa NMP (*Festum Beatae Mariae Virginis de Victoria*), które rok później jego następca, papież Grzegorz XIII polecił obchodzić jako święto NMP Różańcowej w pierwszą niedzielę października dla bractw różańcowych, a Klemens XI – od 1716 r. w całym Kościele, natomiast od czasu reformy kalendarza przez Piusa X (1913) obchodzi się je znowu w dniu 7 października¹⁶. Niewątpliwie mobilizacja przez św. Piusa V całego zachodniego chrześcijaństwa, zwłaszcza bractw różańcowych, do wielkiej krucjaty modli-

¹⁴ Szerzej na ten temat zob. T. Kłak, *Geneza różańca w chrześcijaństwie (III)*, s. 145–148.

¹⁵ Congregazione per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti, *Direttorio su pietà popolare e liturgia. Principi e orientamenti*, Città del Vaticano 2002.

¹⁶ J. Drozd, *Maryja w roku kościelnym*, Kraków 1983, s. 132–135.

tewnej, a następnie odniesione pod Lepanto zwycięstwo nad Turkami w sposób zasadniczy przyczyniło się do powszechnej praktyki odmawiania różańca w końcowej fazie jego rozwoju.

b) Leon XIII († 1903), nazywany „Papieżem różańca”¹⁷, tej modlitwie poświęcił 16 dokumentów, w tym 11 encyklik, 1 konstytucję apostolską oraz 3 listy apostolskie¹⁸. W swoim nauczaniu modlitwę różańcową nazywa „modlitwą prawdziwie chrześcijańską, która przez powtarzane *Ave Maria* i rozważane tajemnice zbawienia, przyczynia się do obrony naszej wiary i staje się doskonałym wzorem cnót”¹⁹. Modlitwa różańcowa „jest modlitwą za Kościół i modlitwą Kościoła”, którą zaleca przede wszystkim „rodzinom, rodzicom, dzieciom i młodzieży, jako modlitwę codzienną”, a wspólnotom kościelnym nakazał odprawianie nabożeństw różańcowych przez cały październik każdego roku²⁰. Na papieża Leona XIII w szerzeniu modlitwy różańcowej zwrócił uwagę Jan Paweł II w swoim Liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae*: „Szczególne zasługi miał w tym względzie Leon XIII, który 1 września 1883 roku ogłosił Encyklikę *Supremi apostolatus officio*”²¹, tą uroczystą wypowiedzią zapoczątkował serię wielu innych, które poświęcił tej modlitwie, wskazując ją jako skuteczne narzędzie duchowe wobec bolączek społeczeństwa” (n. 2).

c) Paweł VI († 1978) to papież, który zakończył II Sobór Watykański i wdrożył zalecaną przez ten Sobór reformę i odnowę Kościoła, w tym również liturgię i formy pobożności pozaliturgicznej, zwłaszcza maryjnej. Na temat różańca warte wzmianki są jego cztery dokumenty: encyklika *Mense maio* (29 IV 1965); encyklika *Christi Matri* (15 IX 1966); List apostolski *Recurrens mensis october* (7 X 1969) oraz bardzo ważna Adhortacja apostolska *Marialis cultus* (2 II 1974). Z punktu widzenia posoborowej mariologii najważniejszy jest ten ostatni dokument, który Jan Paweł II tak ocenia: „Wśród Papieży nowszych czasów, którzy wyróżnili się w promowaniu różańca, pragnę wspomnieć bł. Jana XXIII²² i przede wszystkim Pawła VI, który w Adhortacji apostolskiej *Marialis cultus* podkreślił, zgodnie z inspiracją Soboru Watykańskiego II, ewangeliczny charakter różańca i jego ukierunkowanie chrystologiczne” (RVM n. 2). Warte podkreślenia jest również to, iż Paweł VI różaniec uważa za modlitwę kontemplacyjną: „Jeśli brak kontemplacji, różaniec upodabnia się do ciała bez duszy i zachodzi niebezpieczeństwo, że odmawianie stanie się bezmyślnym powtarzaniem formuł, oraz że będzie w sprzeczności z upomnieniem Chrystusa, który powiedział: «Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani» (Mt 6,7). Różaniec bowiem z natury swej wymaga odmawiania w rytmie spokojnej modlitwy i powolnej refleksji, by przez to modlący się łatwiej oddał się kontemplacji tajemnic życia Chrystusa, rozważanych jakby ser-

¹⁷ Tak nazywa go również Jan Paweł II w Liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae*, n. 8.

¹⁸ Zob. *Le Encicliche Mariane*, A. Tondini (red.), Roma 1954, s. 786–793.

¹⁹ Leon XIII, Encyklika „*Diuturni temporis*”, cyt. za: S. Perrella, *Der Rosenkranz im Lehramt der Päpste: von Leo XIII. bis Johannes Paul II.*, OsRomD 8 (2003), s.10.

²⁰ Leon XIII, Encyklika „*Octobri mense*”, w: tamże, s.12.

²¹ Por. *Acta Leonis XIII*, 3 (1884), s. 280–289.

²² Godny wspomnienia jest przede wszystkim jego List apostolski o różańcu „*Il religioso convegno*” z 29 września 1961 r., AAS 53 (1961), s. 641–647.

cem Tej, która ze wszystkich była najbliższa Panu, i by otwarte zostały niezgłębione tych tajemnic bogactwa»²³.

d) Jan Paweł II, zgodnie z obranym hasłem pontyfikatu *Totus tuus*, którego całe życie religijne ma wyraźny charakter maryjny, często również odwołuje się do różańca (zwłaszcza podczas modlitwy *Angelus* w miesiącu październiku) i modlitwę tę wielokrotnie publicznie i prywatnie odmawia. Szczególne znaczenie ma jego List apostolski o różańcu *Rosarium Virginis Mariae*, w którym w sposób emocjonalny wypowiada tyle ciepłych słów o różańcu i wyraźnie nazywa go swoją najmiłszą modlitwą: „Ja sam również nie pomijałem okazji, by zachęcać do częstego odmawiania różańca. Od mych lat młodzieńczych modlitwa ta miała ważne miejsce w moim życiu duchowym. Przypomniła mi o tym z mocą moja niedawna podróż do Polski, a przede wszystkim odwiedziny Sanktuarium w Kalwarii. Różaniec towarzyszył mi w chwilach radości i doświadczenia. Zawierzyłem mu wiele trosk. Dzięki niemu zawsze doznawałem otuchy. Dwadzieścia cztery lata temu, 29 października 1978 roku, zaledwie w dwa tygodnie po wyborze na Stolicę Piotrową, tak mówiłem, niejako otwierając swe serce: różaniec «to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. [...] Można powiedzieć, że różaniec staje się jakby modlitewnym komentarzem do ostatniego rozdziału Konstytucji Vaticanum II *Lumen gentium*, mówiącego o przedziwnej obecności Bogarodzicy w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Oto bowiem na kanwie słów pozdrowienia anielskiego (*Ave Maria*) przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa. Układają się one w całokształt tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych. Jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem poprzez – można by powiedzieć – Serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych bliźnich, zwłaszcza tych, którzy nam są najbliżsi, tych, o których najbardziej się troszczymy. W ten sposób ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim»²⁴. Tymi słowami, drodzy Bracia i Siostry, wprowadzałem pierwszy rok mego pontyfikatu w codzienny rytm różańca. Dziś, na początku dwudziestego piątego roku posługi jako *Następca Piotra*, pragnę uczynić to samo. Ileż łask otrzymałem w tych latach od Najświętszej Dziewicy poprzez różaniec. *Magnificat anima mea Dominum!* Pragnę wznosić dziękczynienie Panu słowami Jego Najświętszej Matki, pod której opiekę złożyłem moją posługę Piotrową: *Totus tuus*” (RVM 2).

Historyczną zasługą Jana Pawła II pozostanie przeprowadzona przez niego reforma modlitwy różańcowej, polegająca głównie na dodaniu pięciu *tajemnic światła*. Papież w ten sposób odszedł od nieistniejącej już w świadomości wiernych koncepcji psalterza, a więc uświęconej tradycją liczby 150. Nowe tajemnice w sposób pełniejszy ukazują Chrystusa i streszczają Ewangelię, a różaniec ma być takim streszczeniem: „Uważam jednak, że aby rozwinąć chrystologiczny wymiar różańca, stosowne byłoby uzupełnienie, które – pozostawione swobodnemu wyborowi jednostek i wspólnot – pozwoliłoby objąć także tajemnice życia publicznego Chrystusa między

²³ *Adhortacja apostolska „Marialis cultus”, n. 47, AAS (1974), s. 156.*

²⁴ *Insegnamenti di Giovanni Paolo II, I (1978), s. 75–76.*

chrztem w Jordanie a męką. W tych właśnie tajemnicach kontemplujemy ważne aspekty Osoby Chrystusa jako Tego, kto definitywnie objawił Boga. On jest Tym, który – ogłoszony przy chrzcie umiłowanym Synem Ojca – zwiastuje nadejście Królestwa, świadczy o nim swymi czynami, obwieszcza jego wymogi. To w latach życia publicznego misterium Chrystusa objawia się ze specjalnego tytułu jako tajemnica światła: «Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata» (J 9,5).

Aby różaniec w pełniejszy sposób można było nazwać «streszczeniem Ewangelii», jest zatem stosowne, żeby po przypomnieniu Wcielenia i ukrytego życia Chrystusa (tajemnice radosne), a przed zatrzymaniem się nad cierpieniami męki (tajemnice bolesne) i nad triumfem zmartwychwstania (tajemnice chwalebne), rozważać również pewne momenty życia publicznego o szczególnej wadze (tajemnice światła). To uzupełnienie o nowe tajemnice, w niczym nie szkodząc żadnemu z istotnych aspektów tradycyjnego układu tej modlitwy, ma sprawić, że będzie ona przeżywana w duchowości chrześcijańskiej z nowym zainteresowaniem jako rzeczywiste wprowadzenie w głębię Serca Jezusa Chrystusa, oceanu radości i światła, bóleści i chwały” (RVM n. 19). Papież proponuje również inny przydział tajemnic do poszczególnych dni tygodnia: tajemnice radosne w poniedziałek i sobotę, światła w czwartek, bolesne we wtorek i piątek, a chwalebne w środę i niedzielę (RVM n. 38).

O teologii modlitwy różańcowej, jaką Jan Paweł II przedstawia w powyższym Liście apostolskim o różańcu, będzie jeszcze mowa w następnym punkcie tego omówienia.

e) O modlitwie różańcowej, także o jej znaczeniu i miejscu w nauczaniu i praktyce pobożnościowej w Kościele, mówi również wspomniane wyżej *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*. Dokument ten zalicza modlitwę różańcową do szczególnie zalecanych przez Kościół form pobożności ludowych, mówi ponadto o ich relacji do liturgii. Dokument podaje dwie zasadnicze reguły:

- liturgia, ze swej natury, w znaczny sposób przewyższa nabożeństwa ludowe (*pia exercitia*), z tego też powodu w praktyce duszpasterskiej należy celebracjom liturgicznym dać pierwszeństwo przed nabożeństwami ludowymi;
- liturgia i nabożeństwa ludowe powinny współistnieć ze sobą, uwzględniając hierarchię wartości i specyfikę obu form kultu (n. 73)²⁵.

Rozważne przestrzeganie tych zasad powinno doprowadzić do harmonijnego współistnienia, na ile to tylko możliwe, nabożeństw ludowych z rytmem i wymogami liturgii, jednak tych dwóch form pobożności nie należy w sposób nieprzemyślany łączyć ze sobą, a także unikać ich wzajemnego wymieszania i przeciwstawiania sobie. Nie należy wreszcie, zgodnie z wolą Kościoła, eliminować nabożeństw ludowych, tworząc w ten sposób pustkę, której często nie można wypełnić niczym innym, szkodząc w ten sposób wiernym (n. 74).

To podstawowe pryncypium o pierwszeństwie i nadrzędności liturgii dobitnie podkreśla *Dyrektorium*. Niejako podsumowując stwierdza, iż liturgia, zwłaszcza

²⁵ P. Visentin, *Liturgia e religiosità popolare – due mondi ancora lontani?*, w: F. Brovelli i in. (red.), *Liturgia e religiosità popolare. Proposte di analisi e orientamenti*, Bologna 1979, s. 217–246.

czynności sakramentalne, są „konieczne, by żyć w Chrystusie, natomiast różne formy pobożności ludowej stanowią sfery fakultatywne”, a więc nie są obowiązkowe, jak np. Msza św. niedzielna; „podobny nakaz udziału w nabożeństwach nigdy nie obowiązywał wiernych, chociaż były one polecane i szeroko rozpowszechniane” (n. 11). Nadrzędność i pierwszeństwo liturgii w niczym nie powinno pomniejszać znaczenia i walorów pobożności ludowej, ani prowadzić do ich marginalizacji. Do przestrzegania tych zasad potrzebna jest właściwa formacja kapłanów i wiernych (tamże)²⁶.

4. W modlitwie różańcowej z Maryją kontemplujemy oblicze Chrystusa

Przechodzimy do zasadniczego pytania: jaką inspirującą treść teologiczną proponuje nam do przemyślenia papież Jan Paweł II na ogłoszony przez niego Rok Różańcowy? Pełną odpowiedź znajdziemy w jego wspomnianym już wyżej Liście apostolskim o różańcu *Rosarium Virginis Mariae*.

Podstawową prawdę o różańcu Jan Paweł II sprowadza do stwierdzenia, jakie podaje w uzasadnieniu ogłaszającym Rok Różańca (październik 2002 – październik 2003), iż pragnie „zachęcić do kontemplowania oblicza Chrystusa w towarzystwie i w szkole Jego Najświętszej Matki. Odmawiać różaniec bowiem to nic innego, jak kontemplować z Maryją oblicze Chrystusa” (n. 3).

a) O kontemplacji Chrystusa mówi Papież od początku swego pontyfikatu, a już szczególnie często od obchodów Jubileuszu Roku 2000. W Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* wezwał wiernych, aby po doświadczeniach jubileuszowych „na nowo rozpocząć od Chrystusa” (III część). Na uwagę jednak i głębokie przemyślenie zasługuje II część tego Listu apostolskiego (nn.16–28), w której Jan Paweł II w bardzo pięknych i głębokich słowach składa osobiste świadectwo wiary w wieloraką obecność Chrystusa wśród nas. Trzeba powiedzieć więcej, Papież jest zafascynowany Chrystusem i „kontempluje Jego oblicze”, czerpiąc inspirację z tego, co o Chrystusie mówi Pismo Święte (n.17). Do prawdziwej kontemplacji oblicza Chrystusa prowadzi jedynie droga wiary, oparta o doświadczenie modlitwy (n.19–20), co pozwoli nam zgłębić tajemnicę Chrystusa (n. 21–23), który ukazuje nam „Oblicze Syna” (n. 24), „oblicze cierpiące” (n. 25–27) i „Oblicze Zmartwychwstałego” (n. 28)²⁷.

Na czym taka kontemplacja Chrystusa polega jeszcze dokładniej mówi w swoim Orędziu na Wielki Post roku 2003: „Pragniemy oczyma duszy wpatrywać się w oczy miłosiernego Jezusa, aby w głębi Jego spojrzenia znaleźć odbicie własnego życia oraz światło łaski, którą już po wielokroć otrzymaliśmy i którą Bóg zachowuje dla nas na każdy dzień i na dzień ostateczny”.

Pomocą w podejmowaniu „wysiłku kontemplacji chrześcijańskiego misterium” jest odmawianie różańca, to też powinno być „najważniejszym motywem i zachętą”

²⁶ A. N. Terrin, *Ricerche sulla religiosità popolare*, Bologna 1979, s. 5–20; G. Agostino, *Liturgia e pietà popolare: Lettura magisteriale e pastorale*, w: Centro di Azione Liturgica (red.), *Liturgia e pietà popolare. „Un popolo nuovo darà lode al Signore”*, Roma 1990, s. 75–92; J. Stefański, *Miejsce i rola Pia exercitia w służbie Bożej*, STV 24 (1986) nr 2, s. 145–170; też w: J. Stefański, *Liturgia w odnowie*, Gniezno 2000, s. 369–391.

²⁷ Zob. szerzej H. J. Sobeczko, *Kościół u progu trzeciego tysiąclecia...*, s. 60–71.

do jego odmawiania. „Różaniec należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji kontemplacji chrześcijańskiej”, rozwiniętej na Zachodzie (n. 5).

Kontemplacja różańcowa jest równocześnie wielką prośbą, „pilną potrzebą wołania do Boga: o dar pokoju”, zwłaszcza „dla ziemi Jezusa”, o przezwycięzenie kryzysu rodziny – stąd zachęta do odmawiania różańca w rodzinach (n. 6).

Wzorem kontemplacji Chrystusa, prawdziwą „ikoną chrześcijańskiej kontemplacji”, która zawsze ma wymiar trynitarny, powinni być dla nas trzej apostołowie z góry przemienienia na Taborze. Jak oni, należy „utkwic wzrok w Chrystusowym obliczu, rozpoznać Jego tajemnicę w zwyczajnej, bolesnej drodze Jego człowieczeństwa, aż ujrzy się Boski blask, objawiony ostatecznie w Zmartwychwstałym, zasiadającym w chwale po prawicy Ojca” (n. 9).

b) Niedościęgnionym wzorem kontemplacji Chrystusa jest Maryja. Jan Paweł II wskazuje na kilka spojrzeń kontemplacyjnych Maryi: – spojrzenie pytające, – spojrzenie przenikliwe, – spojrzenie pełne bólu, – spojrzenie rodzącej, – spojrzenie rozpromienione radością, – spojrzenie rozpalone wylaniem Ducha Świętego. „To w Jej łonie ukształtowało się, biorąc od Niej również ludzkie podobieństwo, które wskazuje na jeszcze większą z pewnością bliskość duchową. Nikt nie oddawał się równie pilnie kontemplowaniu Chrystusowego oblicza, jak Maryja. Oczy Jej Serca skupiły się w jakiś sposób na Nim już w chwili Zwiastowania, gdy Go poczęła za sprawą Ducha Świętego; w następnych miesiącach zaczęła odczuwać Jego obecność i domyślać się Jego rysów. Kiedy wreszcie wydała Go na świat w Betlejem, również Jej oczy cielesne spoglądały czule na oblicze Syna, którego «owinęła w pieluszki i położyła w żłobie» (Łk 2,7).

Odtąd Jej spojrzenie, zawsze pełne adorującego zadziwienia, już nigdy się od Niego nie odwróci. Czasem będzie *spojrzeniem pytającym*, jak po Jego zaginięciu w świątyni: «Synu, czemuś nam to uczynił?» (Łk 2,48); będzie to zarazem zawsze *spojrzenie przenikliwe*, zdolne do czytania w głębi duszy Jezusa, aż do pojmowania Jego ukrytych uczuć i odgadywania Jego decyzji, tak jak w Kanie (por. J 2,5). Kiedy indziej będzie *spojrzeniem pełnym bólu*, zwłaszcza pod krzyżem, gdzie będzie to jeszcze w pewnym sensie *spojrzenie „rodzącej”*, skoro Maryja nie ograniczy się tylko do współudziału w męce i śmierci Jednorodzonego, ale przyjmie nowego syna powierzonego Jej w osobie umiłowanego ucznia (por. J 19,26–27). W wielkanocny poranek będzie to *spojrzenie rozpromienione radością* Zmartwychwstania, a wreszcie w dniu Pięćdziesiątnicy *spojrzenie rozpalone* wylaniem Ducha (por. Dz 1,14)” (n.10).

Kontemplacja z Maryją – to wspomnianie i wracanie do różnych chwil z życia Jezusa i Jej życia obok Niego. „To te wspomnienia stanowiły niejako «różaniec», który Ona sama nieustannie odmawiała w dniach swego ziemskiego życia. I również teraz, wśród radosnych śpiewów niebieskiego Jeruzalem, motywy, dla których składa Bogu dzięki i oddaje Mu chwałę, pozostają te same. To one stanowią inspirację dla Jej macierzyńskiej troski o Kościół pielgrzymujący, w którym nadal, jako głosicielka Ewangelii, rozwija wątek swego «opowiadania». Maryja stale przypomina wiernym «tajemnice» swego Syna, pragnąc, by je kontemplowano, i by dzięki temu mogły wydać z siebie całą swą zbawczą moc.

Odmawiając różaniec, wspólnota chrześcijańska wnika w spojrzenie Maryi i żyje jej wspomnieniami” (n.11).

Kontemplacja różańcowa – to przede wszystkim *wspominanie Chrystusa z Maryją*. Papież tłumaczy, iż słowo „wspominać” w biblijnym znaczeniu należy rozumieć jako „pamięć” (*zakar*), która aktualizuje dokonane przez Boga w historii dzieła zbawienia. One się uobecniają (ureczywistniają) „w dniu dzisiejszym” i nie należą tylko do „wczoraj”. Najpełniej dokonuje się to w liturgii, ale także w „każdej innej praktyce pobożnej, zbliżającej nas do tych wydarzeń życia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa (...). Zagłębianie się, tajemnica po tajemnicy, w życie Odkupiciela sprawia bowiem, że to, co On zdołał, a liturgia aktualizuje, zostaje dogłębnie przyswojone i kształtuje egzystencję” (n. 13). W słowach tych widzimy również uzasadnienie pełnej harmonii między pobożnością liturgiczną i pobożnością ludową.

Inną cechą kontemplacji to *uczenie się Chrystusa od Maryi, uczyć się misterium Chrystusa* (n. 14); kolejną cechą to *upodabniać się do Chrystusa z Maryją*, do upodabniania się do Chrystusa jesteśmy zobowiązani przez chrzest, przez moc wylanego na nas wówczas Ducha Świętego, upodobnić się do Chrystusa to „najściślej z Nim się zjednoczyć i całkowicie Jemu się poświęcić”. W różańcu „Maryja żyje tylko i wyłącznie w Chrystusie i ze względu na Chrystusa” (n.15). Różańcowa kontemplacja to ponadto *zanoszenie prośby do Chrystusa z Maryją* (n. 16) oraz sposób *głoszenia i zgłębiania Chrystusa z Maryją* (n. 17). „Kiedy bowiem w modlitwie różańcowej uwzględni się odpowiednio wszystkie elementy, aby medytacja była skuteczna, zwłaszcza przy odmawianiu wspólnotowym w parafiach i sanktuariach, powstaje szczególna sposobność katechezy, którą duszpasterze winni umieć wykorzystać. Matka Boża Różańcowa również w ten sposób prowadzi dalej swe dzieło głoszenia Chrystusa. Historia różańca pokazuje, jak tej modlitwy używali zwłaszcza dominikanie, gdy Kościół przeżywał trudne chwile z powodu szerzenia się herezji. Dziś стоимy wobec nowych wyzwań. Czemuż nie wziąć znowu do ręki koronki z wiarą tych, którzy byli przed nami? Różaniec zachowuje całą swą moc i pozostaje narzędziem nie do pominięcia pośród środków duszpasterskich każdego dobrego głosiciela Ewangelii” (n.17).

c) Należy wskazać jeszcze na jedną wielką zaletę modlitwy różańcowej, jaką jest jej integralny chrystocentryzm. Z Maryją kontemplujemy Chrystusa i całe Jego zbawcze misterium. Fakt ten zabezpiecza nas przed jednostronną pobożnością chrześcijańską, która nie powinna być ani bardziej pasyjna, ani tylko paschalna. List apostolski o różańcu mówi dlatego o stosownym uzupełnianiu różańca „także o tajemnice życia publicznego”; w ten sposób zostanie „rozwinięty chrystologiczny wymiar różańca”. Dlatego Papież wprowadza do modlitwy różańcowej tajemnice światła – „pewne momenty życia publicznego o szczególnej wadze”, co wprowadzi nas „w głębię Serca Jezusa Chrystusa, oceanu radości i światła, boleści i chwały” (n.19).

d) W różańcowej kontemplacji misterium Chrystusa mieści się również jej wymiar antropologiczny. „Prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim”²⁸. „Idąc

²⁸ Jan Paweł II, Przemówienie na „Anioł Pański”, 29 października 1978, w: *Insegnamenti I* (1978), s. 76.

drogą Chrystusa, w którym droga człowieka jest «zrekapitulowana»²⁹, odsłonięta i odkupiona, wierzący staje przed obrazem człowieka prawdziwego. Kontemplując Jego narodziny, uczy się sakralnego charakteru życia, patrząc na dom w Nazarecie, poznaje pierwotną prawdę o rodzinie według planu Bożego, słuchając Nauczyciela w tajemnicach życia publicznego, czerpie światło, by wejść do Królestwa Bożego, a idąc drogą na Kalwarię, uczy się znaczenia zbawczego cierpienia. Wreszcie kontemplując Chrystusa i Jego Matkę w chwale, widzi cel, do którego każdy z nas jest wezwany, jeśli pozwoli się uzdrowić i przemienić przez Ducha Świętego. Można więc powiedzieć, że każda tajemnica różańca, stając się przedmiotem dobrej medytacji, rzuca światło na misterium człowieka” (n. 25). Na potwierdzenie tego Papież dzieli się własnym doświadczeniem i stwierdza, że w różańcowej kontemplacji na spotkanie z człowieczeństwem Odkupiciela trzeba przynieść „tak liczne problemy, lęki, trudy i projekty, które cechują nasze życie. «Zrzuć swą troskę na Pana, a On cię podtrzyma» (Ps 55[54],23). Medytować z różańcem znaczy powierzać nasze troski miłosiernemu Sercu Chrystusa i Sercu Jego Matki. Po dwudziestu czterech latach, rozważając nad doświadczeniami, których nie zabrakło mi również przy sprawowaniu posługi Piotrowej, czuję, że powinienem powtórzyć zapewnienie, które jest niejako gorącym wezwaniem skierowanym do wszystkich, aby osobiście tego doświadczyli: tak, różaniec naprawdę «pulsuje życiem ludzkim», by zharmonizować je z rytmem życia Bożego w radosnej komunii Trójcy Przenajświętszej, co jest przeznaczeniem i głębokim pragnieniem całego naszego istnienia” (n. 25).

e) W ostatniej części swego Listu Jan Paweł II podaje cały szereg praktycznych wskazań dotyczących różnych sposobów odmawiania modlitwy różańcowej, zwłaszcza ułatwiających recytację powtarzanych modlitw i medytacji (kontemplacji) poszczególnych tajemnic. Przestrzega przed traktowaniem koronki (różańca) „na równi z jakimś amuletem czy przedmiotem magicznym, co byłoby radykalnym wypaczeniem jego znaczenia i funkcji” (n. 28). Proponuje do zapowiadanych tajemnic: odsłonięcie sceny ikonograficznej (n. 29), odczytanie relatywnego tekstu biblijnego (n. 30), chwilę milczenia, zanim rozpocznie się ustna modlitwa (n. 31), wzniesienie ducha ku Ojcu przez odmówienie *Ojcze nasz*, bo „Jezus w każdej ze swoich tajemnic prowadzi nas zawsze do Ojca (...) i chce nas wprowadzić w zażyłość z Ojcem” (n. 32).

f) Cenne są również uwagi dotyczące recytacji *Zdrowaś Maryjo*: „Właśnie jednak w świetle dobrze rozumianych słów «Zdrowaś Maryjo» odczuwa się wyraźnie, że charakter maryjny nie tylko nie przeciwstawia się chrystologicznemu, ale przeciwnie, podkreśla go i uwypukla. Istotnie, pierwsza część «Zdrowaś Maryjo», zaczerpnięta ze słów skierowanych do Maryi przez anioła Gabriela i św. Elżbietę, jest adorującą kontemplacją misterium, które dokonuje się w Dziewicy z Nazaretu. (...) Powtarzanie w różańcu «Zdrowaś Maryjo» utrzymuje nas w klimacie zachwyty Boga: wyraża rozradowanie, zdumienie, uznanie dla największego w historii cudu. Jest to wypełnienie proroctwa Maryi: «Odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia» (Łk 1,48).

Centrum «Zdrowaś Maryjo», poniekąd zwornikiem między jego pierwszą a drugą częścią, jest *imię Jezus*. Czasami, przy pośpiesznym odmawianiu, to centrum uchodzi

²⁹ Por. Św. Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, 3, 18, 1.

uwagi, a wraz z nim również nawiązanie do misterium Chrystusa, które jest kontemplowane. Ale to właśnie akcent, jaki kładzie się na imieniu Jezus i na Jego misterium, znamionuje znaczące i owocne odmawianie różańca. Już Paweł VI przypomniał w Adhortacji *Marialis cultus* praktykowany w pewnych regionach zwyczaj, by podkreślać imię Chrystusa, dodając do niego refren (tak zwane «dopowiedzenia») nawiązujący do rozważanej tajemnicy³⁰. Jest to zwyczaj godny pochwały, zwłaszcza przy publicznym odmawianiu różańca. Wyraża on dobrze wiarę chrystologiczną, odnoszącą się do różnych momentów życia Odkupiciela. Jest to wyznanie wiary, a równocześnie pomoc w medytacji, która pozwala przyswajać i przeżywać misterium Chrystusa, w naturalny sposób związane z odmawianiem «Zdrowaś Maryjo». Powtarzanie imienia Jezus – jedyne imienia, w którym dane nam jest mieć nadzieję na zbawienie (por. Dz 4,12) – złączonego z imieniem Matki Najświętszej, pozwalając niejako, by to Ona sama nam je podsuwała, stanowi drogę asymilacji, której celem jest coraz głębsze wprowadzanie nas w życie Chrystusa.

Z bardzo szczególnej więzi z Chrystusem, wynikającej z faktu, że Maryja jest Matką Boga, *Theotókos*, wypływa ponadto moc błagania, jakie do Niej kierujemy w drugiej części tej modlitwy, powierzając Jej matczynemu wstawiennictwu nasze życie i godzinę naszej śmierci” (n. 33).

W refleksji teologicznej nad modlitwą różańcową, która winna być przede wszystkim kontemplacją oblicza Chrystusa z Maryją, zasygnalizowano jedynie niektóre najbardziej inspirujące wskazania papieża Jana Pawła II z jego Listu apostolskiego *Rosarium Virginis Mariae*. Do innych równie ważnych zagadnień odsyłamy czytelnika do (...) pełnego tekstu papieskiego dokumentu. Szerzej potraktowane omówienie zagadnień długiego procesu powstawania dzisiejszej modlitwy różańcowej należy potraktować jako wstęp i swego rodzaju wprowadzenie do załączonego Listu apostolskiego. Zakończmy jego stwierdzeniem, iż „różaniec jest skarbem, który trzeba odkryć. [...] Uczynmy to przede wszystkim w bieżącym roku, przyjmując tę propozycję, aby pogłębić treści zarysowane w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*, który był inspiracją dla programów duszpasterskich tak wielu Kościołów partykularnych w planowaniu zadań na najbliższą przyszłość” (n. 43).

(Przedruk z *Szukanie Boga* [Sympozja 51], Opole 2003, s. 75-90)

³⁰ Por. n. 46. Zwyczaj ten spotkał się niedawno z pochwałą Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, n. 201.